

Nasze rozmowy:

Zmniejszyć straty



Rozmowa z Eugeniuszem Berlińskim, szefem stacji wodociągowej w Darłowie:

- Dla przeciętnego Kowalskiego monitoring kojarzy się na ogół z kamerami i policją...
- Zupełnie innego znaczenia nabiera to słowo w ustach odpowiedzialnych za dostarczenie wody do naszych mieszkań. Czasami obserwujemy jak zjawia się ekipa z wodociągów, która przystępuje do usuwania awarii, bo gdzieś tam właśnie pękła rura i woda zamiast do domów nawadnia pobliskie pola. Za wykrywanie awarii w darłowskich wodociągach odpowiada zespół czujników i przyrządów rozmieszczonych na całej sieci. Jeżeli jakaś wartość odbiega od normy do dyspozytorni wysyłane jest powiadomienie o możliwej awarii. Tam z kolei program komputerowy przeprowadza analizę i

podejmuje decyzję o wszczęciu alarmu. Taki system nadzoru komputerowego nazywa się właśnie monitoringiem. Odpowiadam za budowanie monitoringu w darłowskich wodociągach.

- Ale monitoring jest bardzo drogi...

- To mit. Koszt transmisji z jednego ujęcia to tylko 15 zł miesięcznie i to tylko tam gdzie wykorzystywana jest sieć telefonii komórkowej. Pomysł monitorowania sieci za pomocą komputera nie dawał mi spokoju. Po naradach z inżynierem Dulewiczem (właściciel firmy MIKROMAD) do budowy łączy telemetrycznych postanowiono użyć linie telefoniczne wykorzystywane w MPGK do monitoringu sieci kanalizacyjnej. Dzięki takiemu rozwiązaniu można było przesłać dowolną ilość informacji bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Tam gdzie linie telefoniczne nie dochodziły postanowiono zastosować linie radiowe i sieć telefonii komórkowej. Dzisiaj z dyspozytorni można na bieżąco obserwować jak pracuje cała sieć.

- Dało to wymierne korzyści finansowe, ale co dalej?

- Swoimi doświadczeniami chętnie dzielę się z innymi, a sukcesem trzeba się chwalić, bo to mobilizuje i tworzy zdrową konkurencję. Obserwuję jak inni czerpią z naszych rozwiązań i jest to dla mnie dodatkowy powód do satysfakcji, bo niegdysiejsi antagoniści teraz przyznają mi rację. Nic nie splywa na nas samoczynnie, na sukces należy zapracować a nie siedzieć z założonymi rękami na ciepłym etacie. Każdy, kto pracuje za publiczne pieniądze ma do spełnienia obowiązek, misję i ja tak traktuję swoją pracę. Obecnie zajmuję się modernizacją stacji wodociągowej i traktuję to jako wyzwanie i nowy impuls do pracy.